



Czasopismo illustrowane dla dzieci i młodzieży

wychodzi 1., 10. i 20. w miesiącu.

Przedpłata wynosi: w kraju rocznie 4 zlr., półrocznie 2 zlr., kwartalnie 1 zlr. — Z przesyłką o 15 ct. kwartalnie drożej.
W W. Ks. Poznańskiem 8 mr., kwartalnie 2 mr. **Skład główny** w księgarni J. Leitgeóra i Sp. w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 1. 8.
Adres Redakeyi: Lwów, pl. Maryacki 1. 10. — **Adres Administraeyi:** Lwów, ul. Grodzickich 1. 3.

STOKRÓTKA.

Wietrzyk igra z młodą trawką,
Tkana stokrótkami;
Skowroneczek w górze dzwoni
Dźwięcznymi piosnkami;
Już i rolnik w polu orze,
W pączkach stoją drzewa,
A ptaszyna wraz z oraczem
Chwałę Panu śpiewa.

Każde dziecko zna dobrze te kwiateczki, napotymane po łąkach, pastwiskach i trawnikach, te kwiatki mające w środku żółte rurki, a zewnątrz blade różowe, języczkowate płateczki. Są to roślinki małe, rosnące dziko w Europie i krajach nad morzem Śródziemnym. Rosną one i kwitną prawie rok cały i kiedy inne kwiaty zniknęły, stokrótki jeszcze błyszczą na pastwisku. Posiadają one tę własność, iż na noc zamykają swoje korony, a otwierają je na powrót skoro ranna rosa zejdzie i słońce je rozgrzeje.

Dawniej używano tak ziela, jakoteż i kwiatu jako środka leczniczego.

Ogrodowych odmian stokrótek jest bardzo wiele. Stokrótka kwitnie nawet zimą pod śnie-

giem i uważaną jest za symbol stałości. Dlatego to wiejskie dziewczeczki zrywają stokrótki z długimi łodyżkami i plotą z nich wianeczki, które stroją swoje główki.

Często panienki obrywając listeczki stokrótki, pytają o wyrocznię co do uczucia swoich ukochanych, wygłaszając za każdym oderwanym listkiem słowa: kocha, nie kocha, lubi, szanuje, nie dba, żartuje i t. d. znowu od początku.

Legenda o stokrótce odnosi się do czasów Narodzenia Chrystusa Pana. Pastuszkowie i trzej królowie znaleźli się równocześnie przy żłobku Chrystusa, aby Mu oddać oprócz czci i chwały, także i dary, na jakie ich stać było. Pasterze, co mogli, to dali. A między tymi darami były także plecionki z polnych kwiatów, ubieranych na łąkach i niwach rodzinnych. Trzej królowie przynieśli złoto, kadzidło i mirę. Pastuszkowie, zobaczywszy takie drogie skarby ofiarowane przez trzech królów, zasmucili się wielce swoimi ofiarami, jakkolwiek takowe pochodziły ze

szczerzego serca, a najbardziej zasmucili się ci, którzy przynieśli polne kwiaty. Spostrzegła i odgadła ich smutek Boża Dziecina, drobnymi rączkami pochwyliła kwiateczki i rzekła:

— Te małe kwiatki są mi stokroć droższe nad złoto i drogie kamienie.

Potem przytuliła je do swoich malutkich usteczek, a od tego pocałunku środkowe pręciki, które przedtem były zupełnie białe, zamieniły się we wiązkę złocistych pręcików, a końce płatków korony zabarwiły się na różowo.

Inna legenda głosi, że kiedy Chrystus Pan zawisnął na męczeńskim krzyżu odkupienia ludzkości, Marya Magdalena stała pod drzewem zbawienia, a z każdej łzy, która upadła na ziemię, wytrysnął biały kwiat stokroci.

F. Barański.



DZIELNY CHŁOPIEC

POWIEŚĆ OSNUTA NA TLE HISTORYCZNYM

napisał

SZCZESNY ROGALA.

(Ciąg dalszy).

Dopiero pierwsze kury piały, gdy leśnik z synem opuścili chatę. Gdy szli przez las, ojciec co chwila zwracał uwagę chłopca na krzewy, drzewa, kamienie, które miały mu być drogowskazami, gdy będzie szukał kryjówki leśnika. Gdzie zaś nie było żadnych znaków szczególnych, tam znać siekierą drzewa lub nadłupywał korę. Nareszcie doszli do miejsca tak dobrze ukrytego wśród zarośli, że kozacy mogli obchodzić je dokoła, a mimoto nie trafiliby doń nigdy.

Gdy weszli do wnętrza, Janek ujrzał niewielką jaskinię. Widocznie już w niej ktoś mieszkał, bo ludzką ręką była obrobiona, a w kącie był nawet ubity z ziemi rodzaj ławy, na której można było wygodnie siedzieć.

Trudno było odgadnąć, kto ją zamieszkiwał, może jaki pobożny pustelnik, który ofiarował swe życie Bogu, a może i złoczyńca, co krył się przed sprawiedliwością ludzką.

Janek szybko zniósł rzeczy z saneczek, złożył je na owej ławie, rozglądał się w około i rzekł:

— Gdyby ta jama była trochę większa, zostałbym tu z wami chętnie.

— Nie można, bo żywności nie wystarczyłoby nam i nie byłoby mi dać znać komu, gdy niebezpieczeństwo minie. Idź już, idź chłopcze, bo niedługo świtać będzie.

Chłopak pochylił się do ręki ojca, a on zrobił nad głową jego znak krzyża i rzekł:

— Takie teraz czasy, że nikt nie wie, co go jutro czeka. Jeżeliby się tak stało, żebyśmy się już nie mieli zobaczyć, pamiętaj chłopcze, być zawsze uczciwym i kochać ojczyznę całą duszą. A teraz idź i uciekaj prędko. — To mówiąc popchnął chłopca ku otworowi, bo nie chciał mu pokazywać wzruszenia, które nim owładnęło.

Nie było czasu na roztkliwienie się, chłopak wiedział o tem dobrze, otarł pięścią ciśniecie się do oczu łzy i pobiegł w las. Znał go dobrze, bo odkąd podrosł, zawsze chodził po nim z ojcem, nieraz przesiadywał na drzewach godzinami całe i znał wszystkie ścieżki i drogi i umiał się w nim tak kierować, jakby na ulicach miasta.

Więc wyszedłszy z jaskini, spojrzał na niebo usiane gwiazdami i już widział, w którym kierunku trzeba iść do dworu. Nie namyślając się też wiele, zaczął biec szybko. Dokoła niego wznosiły się potężne drzewa, które w cieniu nocy przybierały dziwne, tajemnicze kształty i rzucały długie cienie. Wydelikowane jakie dziecko drżałoby ze strachu niezawodnie, gdyby tak znalazło się w położeniu Janka, ale nasz dzielny chłopiec ani zważał na swe otoczenie, biegł szybko, obawiał się tylko, aby Moskale nie otoczyli lasu, zanim on z niego wyjdzie, gdyż wiedział, że wtedy nie wypuściliby go żywcem. Biegł więc, co mu sił starczyło, czasem odpoczywał na chwilę, gdy temu mu brakło, lecz nie na długo.

W końcu dotarł do dworu, ale że daleko było jeszcze do świtu, więc wrota parkanu były zaparte. Chłopak wydrapał się po deskach, przeskoczył parkan i tu dopiero czując się bezpiecznym, odetchnął swobodnie.

Rozejrzał się w około, ale i we dworze i w oficynach i w stajniach ciemno było zupełnie. Spojrzał na gwiazdy, błyszczały jaskrawo na ciemnym tle nieba, bo jeszcze daleko było do świtu. Mróz nad ranem wzmógł się, a on zmęczony był bardzo, więc trudno mu było doczekać ranka pod parkanem.

Zbliżył się więc do stajni, a ujrzawszy na strychu otwarte okienko, którem słomę zrzucono, zaczął się zrećźnie wspinać w górę, wydrapał się aż do otworu, wsunął się weń i znalazł się pod dachem wśród snopów słomy przygotowanej na podściółkę.

Teraz dopiero znalazłszy schronienie, uczył

jak strasznie był zmęczony. Siły go opuściły, upadł prawie na słomę, wgrzebał się w nią, uczył dziwnie miłe ciepło, rozchodzące się po członkach i usnął natychmiast.

* * *

Ale stara babka jego, zostawszy sama jedyna w chacie, nie mogła zasnąć tak swobodnie, jak jej wnuk.

Chociaż noga bolała ją jeszcze mocno, zwlekła się jak mogła z łóżka, ubrała się w suknie i kożuszek, powłokła się do komory, gdzie stało kilka kijów, które lubił w długie zimowe wieczory obrabiać jej syn, wybrała z nich dwa i oparłszy się o nie, spróbowała przejść przez chatę, potem wyjęła chustę i uwiązała w węzełek trochę chleba.

Tak przygotowawszy się, usiadła koło stołu na wielkim, poręczowym krześle, które umyślnie dla niej syn sporządził.

Nie była ona tak spokojna i pewna tego, że Moskale ją uszanują, jak to mówiła synowi i wnukowi, przeciwnie, była przygotowana na wszystko najgorsze i dlatego tylko przed nimi nie okazywała swej obawy, aby oni nie zostali, albo chcieli jej wziąć ze sobą, bo wiedziała dobrze, że wówczas i jej by nie uratowali i siebie na pewną narazili zgubę, a zostawszy w chacie, mogła mieć przynajmniej nadzieję, że jej najdrożsi będą ocaleni.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z DZIEDZINY WYNALEZKÓW.

I.

WODĄ I ŁĄDEM.

(Ciąg dalszy).

Dzieci przypatrywały się z ciekawością rybinom, które pokazywał wujaszek. (patrz nr. 10)

— Te taczki mają trzy koła, a wóz słowiański ma cztery, jak u wszystkich wozów — rzekł Kazio — a wujaszek wspominał, że były także dwukołowe. Ciekaw jestem, jak takie wozy wyglądały?

— A ja już widziałam wóz dwukołowy — przerwała Klimecia — nasz sąsiad, pan Modnicki ma taki śliczny kabriolet na wysokich dwóch kołach.

— Ale wozy dwukołowe w starożytności inaczej wyglądały — mówił wujaszek — zresztą dawniej znano tylko dwukołowe, a powo-

zik pana Modnickiego jest tylko takim wybrykiem fantazyi, na jaki sobie nieraz bogatsi pozwalają, ogólnie używamy teraz tylko czterokołowych. Jeśli chcecie mieć pojęcie o starożytnym wozie dwukołowym, to zajrzyjcie do waszej ilustrowanej historii powszechnej. Egipcyanie mieli wozy wojenne zaprzęgnięte końmi. Była to wąska, dość wysoka skrzynia, ozdobna często w różne malowidła, osadzona wprost na kołach. Wojownicy stali w takim wozie wyprostowani, trzymając w jednej ręce lejce koni, które pędziły z całych sił, a w drugiej ręce broń. Z biblii dowiadujemy się, że Żydzi mieli nawet wspaniałe wozy. Grecy używali wozów do igrzysk olimpijskich, a podanie greckie przypisuje niejakiemu Trochillosowi wynalazek pierwszego zaprzęgu koni. Wogóle jednak nie posługiwano się wozem nigdzie dla wygody osobistej. Służył on tylko dla celów gospodarskich i wojennych. Jeżdżenie wozami uważano pierwotnie za coś niegodnego mężczyzny. Dopiero w rzymskich, zniewieściłych czasach cesarstwa weszły w użycie wozy tryumfatorów, w których zwycięzcy wjeżdżali do stolicy.

O szybkość jazdy nie chodziło ludom starożytnym zupełnie, bo nie mieli po temu odpowiednich dróg i gościńców, przytem powozy ich, najbardziej zbytkownie urządzone, były tylko skrzyniami na kołach, które trzęsły nie-miłosiernie. Dwukołowe wozy pozostały u Rzymian prawie do końca państwa rzymskiego, a zaprzęgano prócz koni, także bawoły, jelenie, strusie, a Marek Aureliusz zaprzęgał nawet lwy. U narodów północnych używano wozów tylko podczas wojen — a Gallowie urządzali wtedy z nich rodzaj twierdzy, w której ukrywały się niewiasty i dzieci. Dopiero kiedy zaczęto budować drogi i gościńce, wóz coraz bardziej wchodził w używanie jako przyrząd do przewożenia ludzi z miejsca na miejsce.

— Wujaszku, przecież ja właśnie czytałam, że damy z lepszego towarzystwa nie wychodziły w wiekach średnich na ulicę, czy one jeździły powozami?

— Nie, wtedy jeszcze nie wyjeżdżały powozami, ale kazały się nosić w lektykach — odrzekł wujaszek. — Wyjeżdżanie nie należało do przyjemności, bo nie znano jeszcze resorów. Panie wołały wówczas wyjeżdżać konno. Pierwszym powozem odbył dłuższą podróż w XV. wieku cesarz Fryderyk III., a wypadek ten uważano podówczas za coś nadzwyczajnego.

Dr. Duszyński.

(Ciąg dalszy nastąpi).





NA WIOSNĘ.

Dzwonek wiosny.

Raz słoneczko zaglądnęło,
Czy kwiateczki gdzie już są?
Czy robaczki, chrząszcze, muszki,
Ciagle jeszcze śpią i śpią?

Ale w koło nic nie było,
Tylko śnieżny, zimny puch
Więził w polach, łąkach, gajach
Kwiatków woń i muszek ruch.

W tem dźwięk jakiś lekki, cichy,
Zabrzmiął słodko: Jestem tu!
A słoneczka promyk jasny
Do śnieżycy zbiegł co tchu.

Gdy już kwitło wszystko w koło
W krasie wiosny stanął świat,
Pośród blasku, ptasząt śpiewu
Przestał dzwonić wiosny kwiat.

Na łądźce się owinął
I kielicha biały kwiat
Wciąż potrząsa, by kwiatusek,
Jak dzwoneczek budził świat.

Wnet znikają śnieżne puchy —
Dzwońże dzwonku, jeszcze dzwoń!
Już się w koło ruń zieleni
I fiolek szle swą woń.

A śnieżycy ciągle dzwoni
Dzeń-dzeń-leń! to wiosny znak,
Zbudźcie kwiatki się i muszki,
Niech z za morza wraca ptak.

St. Kossowska.

NA WIOSNĘ.

Słoneczko rzuciło ostatnie złote blaski na rozkwit wiosenny, trawki wychylały z ziemi zielone główki, pączki wystrzelały na drzew gałązkach, a białe i żółte kwiatuszki na łąkach wznosiły oczka ku słońcu i uśmiechały się doń radośnie. Wietrzyk wiosenny przebiegał przez lasy i gaje, przez błonia i łąki, gwarząc wesoło z młodą zielenią i polnymi kwiatuskami.

W pobliskim gaju zaroilo się wśród gałęzi i słodkie jakieś szmery napełniły zmrok wieczorny. To aniolki zbierały się po pracy całodziennej i przed odlotem swym do nieba, opowiadały sobie wzajemnie, co robiły, co widziały i jakie miały przygody.

Na gałązce jednego drzewka siadło dwóch

aniolków. Za życia było to rodzeństwo, braciszek i siostrzyczka, to też i teraz kochali się bardzo i najczęściej przebywali razem. Aniołeczki przytuliły się do siebie i radośnie spoglądały dokoła na rozkwitającą wiosnę.

— Jakże ci się dzień dzisiejszy udał? — zapytał ten aniołek, co za życia był braciszkiem.

— O, śliczny, śliczny był cały — odpowiedział drugi. — Gdym przyleciał tu z nieba, zleciał razem ze mną pierwszy promyk słoneczny. Na szarych chatach i domach leżała mgła ponura, ale promyk ją przeniknął, rozdzielił i rozpędził. Zwolna świt zaróżowił całe niebo, odzwierciedlił się w szemrzącym strumyku i rozlał światło coraz jaśniejsze po całym świecie.

obszarze. Ludzie już wstawali i zabierali się do swych zajęć, ptaszęta zaśpiewały pieśń poranną, a my, aniołki latałyśmy z miejsca na miejsce, by pomódz wszędzie, gdzie pomoc była potrzebna. Ja spostrzegłem, że kwiatuśkom trudno było wydobyć się z osłonek, pobiegłem więc do nich i pomagałem im wyrzeć na cudny świat boży. Pękały osłonki, a łączka okrywała się ślicznym, różnobarwnym kwieciami. Tu biała stokrotka złotem oczkiem spoglądała ku niebu, tam żółty jaskier chwiał się na smukłej łodyżce, a ówdzie znów mały fiołek wychylał skromnie ciemną swą główkę. Ogromnie mi cieszył ten rozkwit dokoła, bo wszystkie kwiatuśki uśmiechały się do mnie z wdzięcznością. Cóż, kiedy nie długo trwała ta radość moja. zepsuła mi ją rączka jednej niedobrej dziewczynki.

— Jakto, czy są takie niedobre dziewczynki na świecie? Powiedz mi, powiedz, cóż ci zrobiła takiego? — zapytał ze współczuciem drugi aniołek.

— Zrywała kwiatuśki moje — odpowiedział pierwszy — bez litości, bez miłosierdzia zrywała jeden po drugim, a choć one smutnie główki pochylały, choć niejedna łezka rosy z ich oczu spadała, dziewczynka nie zważała na to wcale, tylko układała je obok siebie i coraz większą robiła z nich wiązanekę.

— O, i ja dziś widziałem dziewczynkę z wiązaneką polnych kwiatuśków — zawołał drugi aniołek — ale to była dobra, bardzo dobra dziewczynka. Czy chcesz, bym ci o niej opowiedział?

— Opowiedz, proszę, bardzo cię proszę.

— Otóż, kiedy wraz z wami zleciałem na ziemię z pierwszym brzaskiem jutrzeńki, spo-

strzegłem wśród domów wspaniałych jeden mały domeczek, szary i biedny, a taki stareńki, że okienka już prawie ziemi dotykały. Promienie słoneczka ozłacały dachy sąsiednich kamienic, tysiactem barw lśniły w zwierciadlanych szybach ich okien — tylko do małego domku przedostać się nie mogły, bo wspaniałe gmachy zabierały wszystkie do siebie. — Żal mi się zrobiło małego domku, przecież promyki wszystkim świecić mają zarówno! Poleciałem więc do nich, pokazałem im niski, omszony dach i skierowałem jeden ze złotych promyków w małe okienko. Potem razem z nim zaglądnąłem przez ciemne szyby do biednej izdebki. Na łóżeczku leżał blady, sehorzały chłopczyzna, który tęsknym wzrokiem spoglądał na okienko. Gdy promyczek jasny i ciepły zajrzał tam przez szyby, wyciągnął doń chłopczyk rączkę i uśmiechnął się radośnie. Mama otworzyła okienko, a promyk wpadł ze mną do biednej izdebki. W tej chwili wbiegła tu śliczna, złotowłosa dziewczynka z pękiem polnych kwiatków w ręku, wspięła się na paluszki koło łóżeczka i położyła kwiatuśki na kołderkę chorego. O, gdybyś był widział, z jaką radością chory chłopczyk uchwycił dłoń dziewczynki, z jaką rzewną wdzięcznością na nią spojrział, byłbyś się zapewne tak rozczulił, jak ja i promyczek. Dzieci wiosny przyniosły choremu chłopczykowi nadzieję zdrowia i życia.

Wtedy pierwszy aniołek nachylił się do uszka drugiego i szepnął rozrzewniony:

— Rozumiem cię, rozumiem i dalej pomagać będę kwiatuśkom w rozkwicie, a choć mi je dłoń ludzka zerwie, nie będę się skarzył, jeśli tylko przyniosą ulgę tęskniącym i chorym.



PO ŚWIĘTACH.

Już minęły dni świąteczne,
Co tak ubawiły nas,
Torty placki już zjedzone,
Minął wielkanocny czas.

A więc dalej, do roboty!
Choć nam żal minionych dni,
Myśl, że będą znów wakacje,
Słodko nam przy pracy lśni.

ZAGADKI

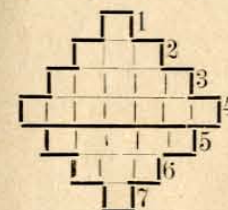
ZAGADKA

nadesłana przez Zosię i Adasia Gab.

Kto ja taka, zgadnij proszę:
Jestem sobie dziewczę hoże,
Barwne stroje zawsze noszę,
Lubię tańczyć w każdej porze.
Lecz, gdy „ak“ mi wyjmiesz z łona
A zostawisz koniec „wianka“,
Od choroby jam ochrona
Choć bez ślazu i rumianka.

ŁAMIGŁÓWKA KRYSZTAŁOWA

nadesłana przez Lusią St.



1. Spółgłoska. 2. Rzeka wpadająca do morza Niemieckiego. 3. Państwo w Afryce. 4. Miasto we Włoszech. 5. Tam zmienia Dunaj kierunek. 6. Starożytne miasto fenickie. 7. Samogłoska.

Rozwiązanie zagadek zawartych w nrze poprzednim:

Łamigłówka historyczna: **Zawisza, Królewiec, Lachy, Sawa, Salomea, Jedz, Pijarzy, Iganie, Potocki,**

Fuszkina, Czajkowski, Paszkiewicz, Samuel (Zborowski) = Za króla Sasa, jedz pij i popuszczaj pasa.
Zagadka: „Mały Świątek“.

Rozwiązania zagadek zawartych w numerze 11. nadesłali:

Adaś Fabian, Zdzisław Reich, Leonia i Jadwiga Grabskie, Władysława Moczydłowska, Oleś Talapka, Kwiryńka Stokłosińska, Marya Wąsowiczówna, Tadeusz Habliński, Włodzimira Prochaskówna, Bronia Adamowiczówna, Romusia Hołubówna, Izidor i Maks Rollerowie, Jadwisia Czołowska, Eugenia Jabłońska, Włodzio i Jańcia Dozorcowie, Wacjo i Jadwina Mejbbaumowie. Zdziś Zygulski, Jadzia Sawicka, M. i K. Grabowscy, Marya i Ludwik Lateinerowie, Wanda Lilienówna, Fela Pieprzakówna, Działwa Gawilków, Winia i Zosia Z., Felis Flechner, Jadwiga i Janek Bandrowscy, Stasia Jadowska, Lolo Maramoross, Zosia Tergonde, Józik Adamski, Zosia Maultzówna, Gustaw Przychocki. Romuś Jarosz, Halka i Stacha z Wiśniowczyka, Felinia Keszycyca, Zygmunt Zagórowski, Julek Kleiner, Tadzio Dobrowolski, Staś z Przeworska, M. Jakiel, Janek Skowroński, Zygmunt Atlas, Józio Grabowski.

Nagrody za rozwiązanie zagadek otrzymali:

Jadzia Sawicka, Felis Flechner, Jadwiga i Janek Bandrowscy, Janek Skowroński.

Składka na stypendyjm „Małego Świątka“.

Julek Kleiner 90 ct., Zygmunt Łoś 2 zlr., M. Wielhorska 1 zlr.



Korespondencye Redakcyi.

Uczennicom IV. kl. Zakładu p. Niedziałkowskiej. „Mały Świątek“ ucieszył się bardzo, gdy przeczytał list Hani Sun..., który przysłała w imieniu całej klasy. Wpisaliśmy już was wszystkie na listę składek. Oszczędzajcie tylko wytrwale, a jeżeli wszystkie dzieci nie ustaną w przedsięwzięciu, zbieramy dużo pieniążków na szkołę polską w Białej.

Ernestowi T. we Lwowie. „Mały Świątek“ radby wszystkie zagadki umieścić, ale ma całą szufladę niemi napelnioną; więc ci, co je nadsyłają, muszą się uzbroić w wielką cierpliwość i długo czekać na wydrukowanie.

Jadwisi So... we Lwowie. „Mały Świątek“ wie, że w ciągu roku szkolnego masz dużo zajęć i nie dziwi się, że nie zawsze możesz do niego pisywać.

Helusi w Medwedowcach. A napisz nam, jak ci się udały toriki, babki i placki.

Stefci F. we Lwowie. Formy na sukienki dla lalek musiały wypaść z twego numeru, poszły do administracji, a dadzą ci je. A jak się nazywa twoja koleżanka, która składa pieniążki na budowę szkoły w Białej?



Wszystkim naszym czytelnikom i czytelniczkom którzy nam przysłali życzenia wielkanocne, a którym nie możemy odpowiadać osobno, zasyłamy wspólnie serdeczne podziękowanie.

Wandzi Sm. w Starem Siolu. A wiesz, dlaczego tak bardzo kochasz „Mały Świątek“? — Oto dlatego, że i on bardzo kocha dzieci.

Broni A. w Brodach. Widocznie czas nie wystarczył, bo nie byłeś w redakcyi.

Poldusiowi Mach... Czy nagrodę otrzymałeś?

Maryi W. w Bolszowcach. I we Lwowie deszcz i śnieg padał, a o zbieraniu fiołków dzieci z miasta ani marzyły. Cioci za pamięć słownie dziękujemy. Wzory na sukienki wysłane.

Serdecznemu, staremu przyjacielowi Tadziewi H. Czy już przeczytałeś powiastkę, którą otrzymałeś jako nagrodę?

Zdzisiowi R. w Rzeszowie. Twój list ostatni otrzymaliśmy już po wydrukowaniu numeru. Czy już jesteś zupełnie zdrowy?

Małej Tereni w Oerlikon. Jak to dobrze, że babcinunia nauczyła cię pisać po polsku i mogłaś za pośrednictwem listu zaznajomić się z „Małym Świątkiem“. „Mały Świątek“ żałuje, że nie może słyszeć, jak ty opowiadasz po polsku mamusi to, co przeczytasz w piśmie. Pisuj do „Małego Świątka“ często, a w ten sposób wprawisz się w pisanie polskich listów i zawrzesz serdeczną przyjaźń z tym przyjaciółm polskich dzieci. Nie martw się tem, że jeszcze zagadek nie umiesz rozwiązywać, za rok i tego się nauczysz. Napisz nam w przyszłym liście, ile latek ma twój braciszek?

Jadwisi i Jankowi w Mościskach. Skoro braciszek twierdzi, że Jadwisi udało się pieczywo wybornie, to musiało być dobre, a czy Janek pomagał siostrzyczce.

Jadzi, Wandzi, Hili i Zosi w Zmysłówce. Jakże „Świątek“ żałuje, że nie mógł widzieć owego stołu zastawionego święconem waszej pracy i siedzących koło niego lalek ubranych w sukienki uszyte podług wzorów podanych przez „Mały Świątek“.

Maryi i Ludwikowi L. we Lwowie. Musieliście bardzo gorliwie oszczędzać, kiedy złożyliście już całego reńskiego.

Dziatwie G. w Gumniskach. A co, udało się pieczywo? Nie było zakalców?

Wini i Zosi we Lwowie. Dlatego gawęda rotmistrza skończyła się prędko, bo to nie była powieść, tylko opowiadanie jednego zdarzenia, za to „Dzielny chłopiec“, który się tak podoba wszystkim czytelnikom, ciągnie się długo. A jakże tam było z oblewanym poniedziałkiem, którego wyczekiwałyście tak niecierpliwie.

Wandzi L. we Lwowie. „Dzielny chłopiec“ jest znówu. Cienie dostaniecie aż w jesieni, bo to zabawka dobra na długie zimowe wieczory, a nie na wiosnę. Większa część czytelników „Małego Świątka“ obowiązała się oszczędzać pieniążki na budowę szkoły w Białej, ale nie wszyscy jeszcze.

Zygmuntowi w Łukawicy. Umieścilibyśmy chętnie, ale coż zrobić, kiedy mamy kilkaset zagadek, a nie możemy umieścić tylko kilkadziesiąt.

Jankowi w Krynicy. Nie zgubiliśmy twój zagadki, ale mamy zagadek tak dużo, a zaledwie część ich możemy wydrukować.

Tadziewi w Dąbrowie. Marki twoje zamieniliśmy na centy i wrzuciliśmy je do puszeki.

Olesiowi T. w Krakowie. Zagadkę schowaliśmy.

Maryi T. w Podliskach. Można dostać i dwie nagrody, jeżeli los sprzyja.

Wandzi i Michasiowi w Małachowie. 20 fenigów co tygodnia, to bardzo wiele. Nagrodę wysłaliśmy, czy otrzymaliście ją?

Stasiowi Gr... Adres poprawiliśmy.

Marcinkowi K. w Krakowie. Biedna Tyńcia, żal nam jej serdecznie. Czy przez święta była skazana na samotność?

Kaziowi O. w Krakowie. Naturalnie, że wpisaliśmy cię, możesz się o tem przekonać z dzisiejszego dodatku.

Mańci i Martusi w Przemyślu. List otrzymaliśmy, ale nie starczyło miejsca na odpowiedź. Zsyłamy wam całuski.

Eugenii w Drohobyczu. Prawda, że dawno już nie pisałaś do „Małego Świątka“, to też długi i serdeczny twój liścik ucieszył nas bardzo. Twoim starszym siostrzem, które z przyjemnością czytają „Mały Świątek“ zasyła on serdeczne pozdrowienie, a tobie, co „całą duszą“ kochasz „Świątek“ odpowiadamy, że i my nasze serdeczne przyjaciółki kochamy także „całą duszą“.

Jadwisi w Olchowej. Za serdeczne życzenia dziękujemy ci — rozwiązanie rymowane zagadki podobało się bardzo „Małemu Świątkowi“.

Helce i Stachurce z Wiśniowczyka. „Mały Świątek“ pojmuję, że obowiązki takich dużych jak wy ciotek względem małej siostrzeniczki zajmują bardzo wiele czasu. A czy wasza siostrzeniczka zna już bajki ze „Świątka“?

Zygmusiowi w Bochni. Jeśli chcesz kupić książeczki z wydawnictwa „Macierzy“, to adresuj: „Wydawnictwo Macierzy polskiej, gmach sejmowy“ — i proś o katalog, z którego będziesz sobie mógł wybrać odpowiednie książeczki.

Romusiowi w Ropczycach. Tak jest, w nagrodę dostaniesz książeczkę, ale przyslij trzy marki 5-centowe, to ci ją natychmiast wysłamy. Cenciki ze składki przyslij z końcem półroczu.

Guściowi w Gromniku. I we Lwowie tak samo, to śnieg prószy — to pogoda jaśnieje, ale nie dziw, bo to przecież: „Kwiecień, plecień, co przeplata trochę zimy, trochę lata“.

Julkowi Edwisiowi we Lwowie. Za życzenia dziękuję ci „Mały Świątek“ serdecznie. Stefuś jest obecnie we Lwowie, uczy się pilnie, a „Mały Świątek“ ma nadzieję, że wyrośnie na rozumnego człowieka.

Sezon wiosenny 1896.

Parasolki do słońca angielskie i francuskie dla pań i dzieci. Najnowsze paski gurtowe, skórkowe, metalowe od 50 ct. do 3 złr. 50 ct. — Rękawiczki dla dzieci niecienne, jedwabne, gładce od 25 ct. Rękawiczki dla pań angielskie po 1 złr. 50 ct. — poleca magazyn

pod firmą

KAUCZYŃSKI i OBERSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7.

Filia ul. Halicka l. 6.

Nadzwyczajny dodatek do nru 12. „Małego Świątka“.

WYKAZ DZIECI

które zobowiązały się oszczędzać po 2 ct. tygodniowo na fundusz budowy szkoły polskiej w Białej:

658 Stefan Różycki
659 Zygmunt Łoś
660 Miecio Mossoczy
661 jego tatuś
662 jego mamusia
663 Różia Arletówna
664 Alfred Arlet
665 Zosia Wyżykowska
666 Tadzio Wyżykowski
667 Wanda Pokrzywnicka
668 Michaś Pokrzywnicki
669 Romcia Słonecka
670 Zygmunt Słonecki
671 Cesia Paszkudzka
672 jej mamcia
673 Zosia Tergonde
674 Anna Brandt
675 jej mamusia
676 jej tatuś
677 Juliusz Szawłowski
678 jego mamusia
679 Jadwisia Raciborska
680 jej mamusia
681 jej tatko
682 jej siostra
683 Jan Kuśnierz
684 Feliks Ramułt
685 Zosia Hirschówna
686 Frania Hirschówna
687 Alojzja Hirschówna
688 Franciszek Hirsch
689 Helena Gańczakowska
690 Władus Jarosz z Chyrowa
691 Kazia Wodzińska
692 Kazio Lgocki
693 jego babcia
694 jego stryj
695 Helusia Soupperówna
696 Irenka Soupperówna
697 Marya Bandrowska
698 Jadwiga Bandrowska
699 Marya Brzuchowska
700 Izabela Rozdołówna

700

701 Henryk Rozdół
702 Wilhelm Rozdół
703 Karol Rozdół
704 Stasia Gosławska
705 jej mamusia
706 jej tato
707 jej wujcio Antoni
708 Pan Oskar
709 Marya Twardowska
710 Lola Eisersteinówna
711 Frydzia Nelkenówna

712 Stefuś Gołembowski
713 Janinka Gawłówna
714 Maniuś Gawel
715 Janek Bańkowski
716 Oldzia Bańkowska
717 Józefa Gorówna
718 Alicia Pilecka
719 Kazio Ożog
720 Jadwiga Nowicka
721 Zosia Nowicka
722 Stanisław Nowicki
723 ich mamusia
724 ich tatuś
725 Wanda Sawicka
726 Helcia Sawicka
727 Zosia Sawicka
728 ich mamusia
729 ich nauczycielka
730 Pan Felo
731 Marya Choroszyńska
732 Władysława Suska
733 Marya Muranyi
734 Stanisława Muranyi
735 Leoś Muranyi
736 Kazio Drexler
737 Lunia Drexlerówna
738 Oleś Drexler
739 Helena Barańska
740 Marya Haratonówna
741 Alma Hryniasiewiczówna
742 Jańcia Hamplówna
743 Jadwiga Kalinowska
744 Marya Kopaczówna
745 Wanda Palmanówna
746 Marya Poltówna
747 Marya Lipczyńska
748 Felicja Łuczkiwiczówna
749 Zofia Mordkiewiczówna
750 Emilia Strzelczukówna
751 Janka Samolewiczówna
752 Marya Steffelówna
753 Lola Siemaszkiewiczówna
754 Alicya Salikówna
755 Halka Szelewska
756 Marya Switalska
757 Stasia Studzińska
758 Zofia Winiarzówna
759 Paula Vogłówna
760 Jadwiga Smalawska
761 Zdzisław Pawlikowski
762 Ceś Pawlikowski
763 Hala Pawlikowska
764 Micia z Wiednia
765 jej mamusia
766 jej babcia
767 jej ciocia
768 jej nauczycielka

769 Micia Zbrożkówna
770 Iduś Zbrożek
771 Bodzio Zbrożek
772 ich mamcia
773 ich tatko
774 Stasia Kosiarska
775 Stanisław Lachol
776 Stanisław Gruński
777 Oldzia Hołyńska
778 Stefuńcia Hołyńska
779 Zbinio Hołyński
780 ich mama
781 ich tatko
782 Nauczyciel Hugona P.
783 Cwirunio z Husiatyna
784 Halinka Dybowska
785 Władysław Dybowski
786 Mania Hauówna
787 Wanda Macherówna
788 Józio Dworski
789 Lubusia Żygulska
790 jej mamusia
791 jej tatuś
792 Bona Zdzisia Żygulskiego niemka
793 Musia Faldzińska
794 Mania Łucka
795 Helcia Łucka
796 Dusia Baeckerówna
797 Jadwisia Machalska
798 Bronio Machalski
799 Oleś Piotrowski
800 Januszek Ramułt

800

801 Iwonek Ramułt
802 Tadzio Muszyński
803 Stasia Hulewiczówna
804 Babcia Stasi Zaykowskiej
805 Zosia Muszyńska
806 Adaś Marcinkiewicz
807 Nula Marcinkiewiczówna
808 Tadzio Marcinkiewicz
809 Zosia Tychowiczówna
810 Nuńcia Chodorowska
811 Stefea Lerchówna
812 Witold Lerch
813 Zbigniew Lerch
814 Zdzisław Lerch
815 Manusia Kozicka
816 Władzio Rutkowski
817 jego braciszek
818 Terenia Buryanówna
819 Stasio Buryan
820 Marya Sękowska
821 Mania Nawrocka

TREŚĆ: Stokrótko, napisał Fr. B — Dzielny chłopiec, powieść oparta na tle historycznym, napisał Szczesny Rogala. — Z dzieżiny wynalazków, Woda i ładem. — Dzwonek wiosny, wiersz. — Na wiosnę. — Po świętach, wierszyk. — Zagadki. — Składka na stypendyum „Małego Świątka“. — Korespondenye Redakcyi. — W dodatku: Babunia i Dodatek nadzwyczajny.

Wydawca: **St. Rossowski.** Redaktorka naczelna: **Anna Lewicka.** Za redakcyę odpowiedzialna: **St. Kossowska.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządkiem Fr. Kattnera.

822 Zosia Barańska
 823 Stasia Barańska
 824 Mania Paszkówna
 825 Ludwisia Matuszkówna
 826 Hela Myszkówna
 827 Stefcia Tomalska
 828 Kazia Kuciazanka
 829 Mania Polaczkówna
 830 Marya Lateiperówna
 831 Ludwik Lateiner
 832 Lola Bujarowiczówna
 833 jej mamcia
 834 Zosia Gąsiorowska
 835 jej ciocia

836 Hesia Wejdówna
 837 Wisia Wejdówna
 838 Ludwina Baczyńska
 839 Ema Bramówna
 840 Jadzia Czermakówna
 841 Terenia Hulimkówna
 842 Ewa Krobicka
 843 Sylwia Manolionówna
 844 Zosia Maślakiewiczówna
 845 Stefa Mochnacka
 846 Hela Müllerówna
 847 Irenka Skalkowska
 848 Hania Sunycka
 849 Hera Tomaszewiczówna

850 Wiceia Weinrebówna
 851 Zosia Żółkiewska
 852 Eugenia Jabłońska
 853 Felinia Keszycza
 854 Marylka Bernakiewiczówna
 855 Lidzia Kossowska
 856 Zosia Kossowska
 857 Jurek Kossowski
 858 Wisia Lewicka
 859 jej mamusia
 860 Zosia Sołtyńska
 861 Mania Grenikówna.
(Ciąg dalszy podamy w następnym dodatku).



Na fundusz budowy szkoły polskiej w Białej nadesłano :

Panny Kosieradzkie (3 osoby 3 tyg.) 78 ct., Dzieci ze szkoły Konarskiego 2 zhr. 03 ct., Zbiś Własics 1 zhr. 50 ct., Izabella i Jadwiga Szczerbicka (3 mies.) 52 ct., Helena Hydzikówna 1 zhr., Enia i Kazia Wierzchleyskie (3 mies.) 1 zhr. 04 ct., Ella, Lusja, Ola, Misia, Milcia (13 tyg.) 1 zhr. 04 ct., Hela, Zdziś, Bronusia, Loluś, Marcei (13 tyg.) 1 zhr. 04 ct., Lińcia Głowińska 1 zhr., Maryla Romerówna i jej mama 20 ct., Jadwisia Czerniakowska 1 zhr., Józio Pomianowski 24 ct., Ziunia Wolfartówna 70 ct., Tadeusz Habliński 50 ct., Zosia Tergonde 50 ct., Julek Kleiner 48 ct., Jadwiga Szatkowska 30 ct., Marynia Łubieńska 50 ct., Stasia i Jadwisi Michniewskie 52 ct., Zosia Mally 52 ct., Janina Pasińska 50 ct., Marylka Gawecka 35 ct., Marya Wąsowiczówna i jej ciocia 52 ct., Franuś Kunz 55 ct., Bronisława Nagelbergówna 25 ct., Miluś Głuszkiewicz 52 ct., Roman Obmiński 26 ct., Misio Skiba 26 ct., Jadwisia i Bronio Machalsey 50 ct., Jaś Peltz, jego babcia i Oleś Piotrowski 1 zhr., 40 ct., Ludka Tychowska 25 ct., Leszczek Ramułt 26 ct., Halcia i Miecio Pawłowscy 52 ct., Dziunia Rylska 1 zhr. 04 ct., Zofia Lorkiewiczówna 20 ct., Amalia, Kazio Świtalscy i ich tatko 78 ct., Mieczysław Orłowicz 24 ct., Tadeusz Muszyński 10 ct., Babcia Stasi Zaykowskiej 25 ct., Zosia Muszyńska 40 ct., Henryk i Ludwik Starkowie 44 ct., Janinka i Zosia Tychowiczówny 52 ct., Stasia Baranowiczówna 24 ct., Nuńcia Chodorowska 50 ct., Józio i Lila Mizersey 1 zhr. 04 ct., Jadwiga Wysoczańska 52 ct., Janek Skowroński 35 ct., Aniela Rózycka 50 ct., Pawlińcia Manówna 24 ct., Regina Böhmerwaldówna 26 ct., Stefcia Pomianowska 26 ct., Kazia Wodzińska 28 ct., Zdzisław Reich 26 ct., Manusia Kozicka 30 ct., Irenka Hoszowska 30 ct., Adaś i Lola Chranowscy 48 ct., Hela Noskiewiczówna i jej dyrektorka 85 ct., Halcia Panterówna 85 ct., Halka i Zosia Motryczanki 1 zhr. 04 ct., Włodzimierz Żołyński 26 ct., Jadwisia, Stefcia, Miecio i Józio Nowiccy 1 zhr. 28 ct., Łucya Pragłowska 45 ct., Marylka, Hala Starkiewiczówny i ich mamusia 85 ct., Jadwisia Donigiewiczówna 26 ct., Marylka i Staś Rostworowscy 1 zhr., Tula Filusówna 24 ct., Jadwiga Raciborska 80 ct., Bronisława Tyszkowska 14 ct., Wanda Zauderówna 24 ct., Anusia i Antosia Ostruszkówny 60 ct., Staś Berson 24 ct., Kazimira i Wanda Danielówny 80 ct., Wanda Trauczyńska 20 ct., Mania Hauówna 12 ct., Mania i Zosia Bogdanikówny 50 ct., Anna Markiewiczówna 26 ct., Wanda Macherówna 10 ct., Tatko Lińci Głowińskiej 3 zhr., Franciszek Wierzchowski 50 ct., Terenia i Staś Burjanowie 1 zhr., Tadeusz Janiszewski 26 ct., Agenor i Wojtuś Gołuchowski 50 ct., Paulinka Żukiewiczówna za siebie i rodzeństwo 1 zhr. 40 ct., Jadwiga Jungowska 35 ct., Rozalia Mieserówna 25 ct., Helena Harasowska 26 ct., Zdziś Żygulski, jego siostrzyczka Lubusia, ich mama, tatuś i bona 1 zhr. 30 ct., Marylka Bernakiewiczówna 25 ct., Wacio Leśniański 26 ct., Wanda Smalawska 24 ct., Zosia i Tadzio Wyżykowscy 24 ct., Fela i Loluś Pieprzakowie 1 zhr. 04 ct., Bolesław Hulewicz 52 ct., Stacha Dawidowska 25 ct., Władysława Moczydłowska 1 zhr., Marya Kropaczkówna 28 ct., Aleksander Najkowski (3 osoby) 84 ct., Stefcia Szankowska 26 ct., Zosia Barańska, Izio, Tadeusz, Jerzy, Bronisława Rapfowie i Alicya Pilecka (6 osób) 1 zhr. 44 ct., Ludwik i Marya Lateinerowie 1 zhr., Stefania Rożańska 30 ct., Stasia Gosławska 1 zhr., Tadeusz Szydłowski 24 ct., jego babcia 20 ct. i 11 ct. uzbieranych, Lila Dobrzańska 35 ct., Helena Łodzińska 30 ct.

Razem z poprzedniami: 75 zhr. 59 ct.

Podaliśmy spis wszystkich dzieci, które dotąd zobowiązały się oszczędzać pieniądze na fundusz budowy szkoły polskiej w Białej i które nadesłały swe oszczędności do dnia 5. kwietnia. Jeżeli czyjego nazwiska brak w tym spisie, prosimy o zawiadomienie o tem redakcyę „Małego Światka“, abyśmy mogli wpisać go do grona dzieci, które chcą się przyczynić do budowy szkoły polskiej w Białej.

Redakcyja „Małego Światka“.